

Ohydny mord.

(Do ilustracji tytułowej).

Mimo znacznego postępu oświaty i cywilizacji, widocznego niewątpliwie w naszym kraju, wydarzają się od czasu do czasu zbrodnie, które dreszczem

o niezwykle zdziwieniu uczuć i umysłów tamtejszej ludności. Oto p. Borowski, właściciel obszaru dworskiego w Nowosiólkach, przyjął do siebie w charakterze pisarza i dozorca gospodarstwa pewnego wygnańca politycznego, zbiegłego z gubernii drenburskiej, człowieka biednego, ale niezwyklej oraco-

Rodzina mianowicie ukaranego parobka, chcąc się zemścić na pisarzu, wpadła w nocy do jego ubogiego mieszkania i w niesłychanie okrutny sposób zamordowała go, kopiąc, i bijąc łusniami.

Zandarmerya wysłедиła wnet sprawców ohydneho mordu i przyaresztowała ich.



Fot. M. Młuz, Lwów.

Ku czci żyda-bohatera: Uroczystość odsłonięcia tablicy pamiątkowej Berka Joselowicza w ulicy jego imienia, podczas przemówienia wicepr. dr. Rutowskiego.

grozy przejmują z powodu swego okrucieństwa i wywołują w duszy ogółu wątpliwości, czy praca tyloletnia nad uszlachetnieniem pojęć i oświatą ludu wiejskiego, nie idzie na marne.

Właśnie przed kilku dniami wydarzył się w Nowosiólkach kardynalski wypadek, który świadczy

witości i uczciwości. Pisarz ów przyłapał niedawno jednego z parobków na kradzieży, skarcił go więc surowo i uderzył patykiem po plecach. Fakt ten wywołał we wsi ruskiej wielkie wzburzenie przeciw „Łachom“, a oburzenie to, wywołane zresztą sztucznie przez agitację, dało pochop do strasznej zbrodni.

i zbiegł pod sztandary napoleońskie. W legionach polskich okrył się znowu wielką sławą, a wróciwszy z nimi 1809 r. do ojczystych stron, w walce pod Kockiem życie położył.

Ze względu na jego zasługi, żona jego Ryfka i syn Józef pobierali dożywotnią pensję ze skarbu

Ku czci żyda-bohatera.

W pamięci narodu polskiego po wieczne czasy wciąż otoczone będzie nazwisko Berka Joselowicza, jako jednego z najbardziej zasłużonych synów Ojczyzny, tego Berka, „sławnego żyda“, jak o nim powiada piosenka ludowa, co był „człiek sumienny, Polak prawy“ i który „nie kwatarką, ni szacherką, lecz się krwią dorobił sławy“.

Berek Joselowicz pochodził z litewskiego miasteczka Kretyni, gdzie ojciec jego trudnił się handlem. On sam podrośnięty, rozpoczął zawód kupiecki jako faktor przy dworze ks. biskupa Massalskiego, przyczem zaznajomił się ze stosunkami współczesnymi, nabrał ogłady, a także przejął się gorąco hasłami postępowymi. To też kiedy w Polsce wybuchło powstanie Kościuszkowskie, Berek Joselowicz pospieszył pierwszy w jego szeregi, a nadto uformował osobny żydowski pułk lekkiej jazdy. Pod Warszawą pułk ten niemal w całości poległ, on sam zdołał ocalić życie



Po wybuchu prochowni: Oddział żołnierzy piechoty, obozujący w pobliżu miejsca katastrofy.